Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 12.05.2022 www.osw.waw.pl

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 77 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

W ciągu ostatniej doby siły agresora odnotowały częściowy sukces w rejonie Siewierodoniecka (m.in. dotarły do granic miasta), z reguły jednak próby przełamania obrony ukraińskiej w Donbasie (walki trwają na całej linii styczności) kończyły się dla nich niepowodzeniem i okupione były ciężkimi stratami. Na pozostałych kierunkach Rosjanie według informacji strony ukraińskiej mieli przejść do obrony i ograniczyli się do ostrzału i bombardowań pozycji przeciwnika, głównie w rejonie Komyszuwacha–Orichiw na kierunku Zaporoża oraz Zełenodolsk–Wełyka Kostromka na kierunku Krzywego Rogu. Ukraińskie źródła wojskowe przekazują sprzeczne dane o aktywności wroga na styku obwodów charkowskiego i donieckiego (w trójkącie Izium–Barwinkowe–Słowiańsk). Obrońcy zajęli Pytomnyk na północnych obrzeżach Charkowa, z którego okolicy najeźdźcy mają się stopniowo wycofywać. Rosyjskie lotnictwo miało przeprowadzić ataki rakietowe na cele w rejonie Odessy, Karliwki w obwodzie połtawskim oraz w Zaporożu, a także na Nowogród Siewierski w obwodzie czernihowskim.

Strona ukraińska stara się rozwiązać problem zablokowanych na terenie kombinatu Azowstal obrońców Mariupola, a jednocześnie uzasadnić niemożność przyjścia im ze zbrojną odsieczą. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego deblokada wymaga znacznej ilości wojska, a pododdziały armii ukraińskiej znajdują się od 150 do 200 km od miasta (nb. w komunikatach dobowych ukraiński Sztab Generalny podaje, że ich pozycje przebiegają ok. 100 km od niego, w okolicach Hulajpola). Dodatkowo siły rosyjskie miały stworzyć rozgałęziony system umocnień i rubieży obronnych, a próba przełamania go wywołałaby znaczne straty wśród Ukraińców. Wiceminister obrony Hanna Malar stwierdziła, że gdyby istniała jakakolwiek szansa odsieczy, to zostałaby ona przez władze wykorzystana. 11 maja minister ds. reintegracji Iryna Wereszczuk oznajmiła, że Ukraina zaproponowała przeciwnikowi wymianę obrońców Mariupola na rosyjskich jeńców. Zastępca dowódcy pułku Azow powiadomił, że w ostrzeliwanym przez agresora obiekcie nie ma już cywili.

Sztab Generalny Ukrainy uważa, że celem maksimum rosyjskich działań wojskowych jest przejęcie kontroli nad terytoriami obwodów odeskiego, mikołajowskiego i częściowo zaporoskiego, utworzenie korytarza lądowego do Naddniestrza i zajęcie centralnej części napadniętego kraju. Po zdobyciu Kijowa agresor planuje przeprowadzenie ponownych wyborów do władz ustawodawczych i wykonawczych, utworzenie nowego podmiotu państwowego i – w dalszej perspektywie – włączenie go do Rosji. Mer Kijowa Witalij Kliczko stwierdził, że wróg może w każdej chwili wznowić ofensywę na ukraińską stolicę. Jego zdaniem zajęcie miasta pozostaje głównym celem Rosji. Kliczko ostrzegł też, że nie wyklucza użycia taktycznej broni jądrowej. Wezwał również mieszkańców do rozważenia, czy powinni nadal przebywać w stolicy, i zasugerował, aby ludzie, którzy ją opuścili,

wstrzymali się z powrotem.

Ukraińska Gwardia Narodowa ujawniła wysokość strat ludzkich poniesionych od początku inwazji. W trakcie działań bojowych zginęło 501 żołnierzy, a 1697 zostało rannych. W połowie kwietnia prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że podczas wojny zginęło ok. 3 tys. ukraińskich żołnierzy.

Według Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy najeźdźcy w ciągu 76 dni agresji przeprowadzili 487 uderzeń rakietowych, do których użyto 788 rakiet balistycznych i skrzydlatych (w tym od początku maja miało miejsce 49 uderzeń z wykorzystaniem 74 rakiet). Wrogie lotnictwo wykonało w tym czasie 4917 samolotolotów. Informacja ta koliduje z przedstawioną 5 maja przez prezydenta Zełenskiego, zgodnie z którą od 24 lutego rosyjska armia miała wykorzystać przeciwko Ukrainie 2014 rakiet, a wysiłek jej lotnictwa oceniono na 2682 samolotoloty. Z kolei Departament Obrony USA, podający okresowo dane o użyciu przez Rosjan rakiet balistycznych i skrzydlatych, przekazał 2 maja, że wykorzystali ich oni od początku wojny 2125.

Szef chersońskiej kolaboranckiej „administracji" Kyryło Stremousow oświadczył, że poprosi Władimira Putina o włączenie tego regionu do Rosji. Stanie się to jednak dopiero po zakończeniu „procesów integracyjnych", obejmujących wprowadzenie przepisów prawa rosyjskiego, stworzenie rublowego obszaru gospodarczego i zorganizowanie pionów władzy wykonawczej na terytorium obwodu. Stremousow podkreślił, że nie rozważa się wcześniejszego referendum. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, odnosząc się do informacji o planowanym wystosowaniu apelu do prezydenta w tej sprawie, oznajmił, że operacja powinna się odbyć w taki sam sposób jak przyłączenie Krymu w 2014 r. Zastrzegł przy tym, że to mieszkańcy powinni decydować o przyszłości obwodu.

Wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Valdis Dombrovskis ocenił, że Ukraina będzie potrzebować na odbudowę infrastruktury zniszczonej w wyniku działań wojennych 500–600 mld euro. Według niego proces ten będzie wymagał koordynacji międzynarodowych donatorów i Unia jest gotowa wziąć na siebie tę rolę. W maju KE ma przedstawić propozycję specjalnego funduszu przeznaczonego dla Ukrainy.

11 maja senat Czech przyjął uchwałę uznającą zbrodnie wojenne rosyjskich wojsk za ludobójstwo narodu ukraińskiego. Ponadto dokument wzywa do dalszego wspierania Kijowa poprzez dostawy uzbrojenia oraz popiera nadanie Ukrainie statusu państwa kandydującego do UE. Wcześniej podobne uchwały przyjęły parlamenty Estonii, Łotwy i Litwy.

Ukraińskie MSZ ostrzegło odbiorców rosyjskiego zboża, że jego transporty mogą częściowo bądź w całości składać się z ziarna nielegalnie wywiezionego z terenów okupowanych. Dotyczy to w szczególności zawartości statków wypływających z Sewastopola. W ocenie Kijowa najeźdźcy wywieźli z kraju 400–500 tys. ton zboża o wartości ok. 100 mln dolarów.

Narodowy Bank Ukrainy poinformował, że inflacja w kwietniu wyniosła 16,4% (wzrost o 2,7 p.p. w stosunku do marca). Najbardziej podrożały produkty spożywcze (o 19,3%), w szczególności nabiał i wyroby mięsne, oraz paliwa (o 29,6%).

Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, że od początku inwazji Ukraina straciła 4,8 mln miejsc pracy. Jeżeli działania wojenne będą kontynuowane, liczba ta może wzrosnąć do 7 mln, natomiast w przypadku zawieszenia broni i rozpoczęcia odbudowy możliwe jest

utworzenie 3,4 mln nowych miejsc pracy.

Według danych Straży Granicznej RP od wybuchu wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 3,32 mln osób. 11 maja było ich 21,2 tys. (wzrost o 17%), a w przeciwnym kierunku odprawiono 27,5 tys. Od 24 lutego z Polski na Ukrainę wyjechało 1,19 mln ludzi.

Komentarz

- Ocena wysiłku stron, w tym ponoszonych przez nie strat, pozostaje znacząco utrudniona bądź wręcz niemożliwa ze względu na obiektywne trudności w dotarciu do wiarygodnych informacji, dodatkowo potęgowane przez wykorzystanie podawanych przez oba kraje danych jako oręża w wojnie informacyjnej. Posiłkując się przekazami ukraińskimi, można jednak wysnuć wnioski na temat zaangażowania Rosjan i skuteczności własnej obrony powietrznej z perspektywy Kijowa. Silnie utrudniają to rozbieżności pomiędzy informacjami podawanymi przez prezydenta Zełenskiego i Sztab Generalny. Z wyliczeń dla obu wariantów wynika, że wrogie uderzenia rakietowe i działania w powietrzu nie napotykają oporu mogącego znacząco wpłynąć na ich niepowodzenie. Zależnie od wersji przeciwnik uderzał na cele ukraińskie średnio liczbą 10,4 lub 28,8 rakiet na dobę, co przy liczbie deklarowanych przez stronę ukraińską zestrzelonych rakiet (94; średnio 1,2 na dobę) pozwala przyjąć, że skuteczność jej obrony powietrznej w tym zakresie wyniosła w stosunku dobowym od 4,1 do 11,5%. Z kolei średnia ukraińskich zestrzeleń wynosi 2,6 samolotu na dobę (199 maszyn), co oznacza, że straty dobowe agresora wynoszą według obrońców 4–7% maszyn operujących w przestrzeni powietrznej napadniętego państwa.

Strona ukraińska nadal liczy się z kontynuowaniem przez przeciwnika ofensywy mającej doprowadzić do zajęcia Kijowa i częściowego rozbioru kraju. Potwierdza to, że nie należy się spodziewać szybkiego zakończenia wojny. Rosja wciąż będzie prowadzić działania obliczone na utrudnienie siłom ukraińskim dokonywania lokalnych kontrataków, które w dużej mierze powstrzymują szybkie wdrożenie rozwiązania politycznego mającego zaowocować aneksją części kraju. Świadczy o tym m.in. przeciąganie się procesu „integracyjnego” w obwodzie chersońskim –kolaboranci wskazują na trudności w organizowaniu nowych władz czy przejęciu kontroli nad miejscową gospodarką. Realizacja planu oznaczającego częściowy rozbiór Ukrainy pozwoliłaby Moskwie ogłosić powodzenie „wojskowej operacji specjalnej”.